

Fragment relacji świadka historii



JERZY MIKLASZEWSKI

ur. 1935, Lidzbark Welski



Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżoniów, lata 50. XX w.
--------------------------------------	-----------------------------

Obawy przed funkcjonariuszami UB

Najwięcej kłopotów mieliśmy z Urzędem Bezpieczeństwa. To była bardzo niebezpieczna rzecz. Człowiek obawiał się wszystkiego. Każdy jeden Polak obawiał się, że w każdej chwili może być zaaresztowany. Nie pytali się: Co? Za co? Jak? Tylko przyszli do domu i człowieka „za fraki”. Po jakimś czasie przyszli do celi więziennej i pytali się, za co siedzi. A on Bogu ducha winien, nie wie nawet, co się stało i za co został aresztowany. Mój najstarszy brat, który był w AK, miał taki wypadek. Został aresztowany, zaprowadzony do celi. Siedział dwa miesiące w więzieniu w Żywcu. Do celi więziennej przyszedł komendant tego więzienia i pyta się, za co on siedzi. A on mówi: *Ja nie wiem, za co ja siedzę. – No to po co tu siedzisz? Zabierz manatki i do domu.* I taka była gadka. Mój brat i każdy się obawiał.

Data i miejsce nagrania	11 lipca 2019, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Kinga Kuś, Natalia Ludwiczak, Wiktoria Kuźnik
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami